

Sejm znowu liberalizuje Kodeks pracy

1 września 2013

30 sierpnia posłowie odrzucili wniosek Solidarnej Polski o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie Kodeksu pracy. Głosami PO i PSL przy sprzeciwie wszystkich klubów opozycyjnych, ustawa trafi do prac w komisji.

Sejm będzie więc nadal procedował nad projektem posłów PO, który zakłada, że pracownicy świadczący pracę z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej na rzecz przedsiębiorcy zagranicznego lub jego oddziału czy przedstawicielstwa, nie będą mieli prawa do wolnej soboty, niedzieli lub święta, jeżeli w kraju pochodzenia tego przedsiębiorcy jest to dzień pracy.

Nowelizacja art. 151(10) Kodeksu pracy będzie prowadzić do sytuacji, w której dni pracujące i wolne będą dla osób zatrudnionych u pracodawców zagranicznych uzależnione od tego, jaki poziom zabezpieczenia prawa do wypoczynku przysługuje w kraju pochodzenia przedsiębiorcy.

Przeciwko nowelizacji Kodeksu pracy zgodnie wystąpiła opozycja. Anna Grodzka z Ruchu Palikota wskazywała, że posłowie PO „sukcesywnie demontują chroniące pracowników prawa i gwarancje używając przy tym gładkiego określenia elastyczność. Jej zdaniem, projekt nowelizacji ma prowadzić do tego, że elastyczni mają być wyłącznie pracownicy, poświęcając dla zysków pracodawców życie prywatne, rodzinne i swobodę dysponowania sami sobą.”

Poseł SLD Ryszard Zbyżny mówił o tym, że proponowana nowelizacja to „marna telenowela, marnego reżysera posła

Szejnfelda". Projektowi zarzucił także, że prowadzi do rozmontowania Kodeksu pracy oraz zaproponował, aby posłowie PO ujawnili swoje prawdziwe intencje i wnieśli pod obrady Sejmu taki projekt ustawy, które unieważni cały Kodeks pracy, zamiast likwidować go etapami.

W trakcie dyskusji nad projektem sala sejmowa świeciła pustkami. W niektórych momentach w ławach obecnych było 7 posłów. Na galerii, debacie nie przysłuchiwał się ani jeden przedstawiciel związków zawodowych.

Autor: Grzegorz Ilnicki

Źródło: [Lewica](#)